

# Kurjer Łódzki

Nowy

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznie Mk. 27, półrocznie Mk. 13,50, kwartalnie Mk. 6,75, miesięcznie Mk. 2,25. Gwarantujemy kwartalnie Mk. 7,50

Sroda, 27 marca 1918 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie 1-iej w tekście mk. 1,75 l. a wiersz peł. jedno-linowy. Nekrologja i Reklamy 75 l. za wiersz peł. Ogłoszenia, zwyczaj. 50 l. za wiersz peł. Drobnie po 7 l. za wiersz

## Podział Litwy.

„Gazeta Iwo wska” podaje według „Litewskiego Biura informacyjnego” szczegółowe dane o podziale ziem W. Ks. Litewskiego, rozpoczętym traktatem pokojowym z dn. 9 lutego, pomiędzy państwami centralnymi a Ukrainą, ostatecznie dokonany 3-go marca, na mocy traktatu pomiędzy temi państwami a Rosją.

Ziemie W. Ks. Litewskiego zostały podzielone na trzy części.

Cały południowy pas w obrębie dorzecza Prypeci, wynoszący 64,412 klm. kw., anektowano na rzecz Ukrainy. Jakkolwiek granicę wyraźnie wytknięto tylko w północnej części powiatu brzeskiego przez Prużany do jeziora Wygonowskiego—to jednak można sądzić, że w tym samym kierunku będzie przedłużona i dalej na wschód, odcinając wszystkie południowe powiaty w dolinie Prypeci.

Ludność rusińska, tak zwani „poleszcy”, szczep kulturalnie ciężący ku białorusinom, a gospodarczymi interesami związany z całością obszaru litewskiego, skupieni są tylko w trzech południowo-zachodnich powiatach—wynoszą tu niespełna 200 kilkadziesiąt tysięcy, gdy ludność białoruska tworzy na tej przestrzeni masę, przekraczającą milion.

Ludność polska na tym odciętym obszarze wynosi około 370,000, skupiona jest więcej w zachodniej części, dochodząc do 80 proc., a w powiecie słuckim przekraczając nawet — 50 proc., w stosunku do innych chrześcijan.

Paść wschodnią, składającą się częściowo z obszarów etnograficznie polskich, częściowo białoruskich i łotewskich, zostawiono Rosji. Polacy mają tutaj przewagę na zachodzie, białorusini na wschodzie, łotysze w północno-zachodnim kącie. Cały ten obszar wynosi 161,000 blm. kw. i obejmuje powiaty: Dzisna, Wilejka, połowa święciańskiego, Oszmiany, Mińsk, dwie trzecie słuckiego i Nowogródek (ziemie z większością polską), dalej powiaty białoruskie: Słonim, Bobrujsk, Ihumeń, gubernję mohylowską, bez pow. homelskiego i gubernję witebską.

Trzy zachodnie powiaty gubernji witebskiej stanowią katolicki obszar łotewski. Polacy na całej tej przestrzeni mają około dwóch milionów, białorusini prawosławni około 3 i pół miliona, łotysze 350,000.

Resztę, 79,000 klm. kw., oddano pod bezpośrednie wpływy Niemiec. Są to ziemie na północy etnograficz-

nie litewskie, na południu i w części środkowej etnograficznie polskie, razem z Wilnem, obejmujące według linii podziału powiaty: Wilno, połowę święciańskiego, znaczną część trockiego, powiaty: Lida, Grodno, Wołkowysk, Sokółka, Białystok i Bielsk. Włączono tu i część północną powiatu prużańskiego, posiadającego już większość białoruską.

Kompleks ziem W. Ks. Litewskiego, spojony tradycją 600-letniej wspólnej państwowości, pomimo różnic etnicznych przesiąknięty wspólnym obyczajem i z polskiej kultury swoje oblicze duchowe biorący — przedstawia jedność gospodarczą, uwarunkowaną właściwościami przyrodniczymi klimatu oraz konfiguracjami terenu, spojona całymi systemem wód rzecznych. Wśród skomplikowanych i krzyżujących się interesów rozmaitych grup narodowościowych nie da się tutaj wydzielić z kompleksu całości żadną część bez szkody tychże interesów którejkolwiek narodowości.

Zwarty obszar polski, rozpostarty między Kownem a Mińskiem i Podlasiem a wschodnią granicą gubernji wileńskiej, obejmuje w granicach W. Księstwa, nie licząc gubernji suwalskiej, 77 tysięcy klm. kw., a więc tyle prawie co Galicja. Ludność polska wynosi przeciętnie około 60 proc. w stosunku do chrześcijan, dochodząc, jak np. w obwodzie wileńskim do 90 proc. podług spisów urzędowych niemieckich.

Pas, włączony w obręb wpływów niemieckich, wynosi 37,183 klm. kw. z 1,069,951 ludności polskiej. Druga połowa obszaru polskiego, wynosząca 37,281 klm. kw. z 854,438 ludności polskiej pozostała przy Rosji. Część powiatu słuckiego, również o większości polskiej, sądząc z kierunku wytknięcia granicy ukraińskiej, dostaje się Ukrainie.

## Zydzi czy ukraińcy.

Działalność ukraińców na dawnych obszarach Rzeczypospolitej Polskiej i Królestwa przejawia się przedewszystkim w zakładaniu szkół, które odbiegały daleko od typu szkół, w pojęciu europejskim. Z pośpiechu, oraz z tendencji nowoutwierianych szkół wynika, że ukraińcy nie tylko chcą na tych obszarach panować, ale i to przedewszystkim, ludność tamtejszą rutenizować. Wskazuje na to przedewszystkim rozmieszczanie nowych szkół.

W pow. kobryńskim założono do grudnia 1917 r. — 34 szkoły, w prużańskim—1, w brzeskim—7, w pińskim—2. Na Podlasiu w obrębie Królestwa Polskiego—8 (w pow. białskim—1 w konstantynowskim—3, we włodawskim—4)

Wśród personelu nauczycielskiego przeważa element żydowski. Dość zacytować nazwiska nauczycieli brzmiące zgola nie po ukraińsku, jak Sigman, Perel, Szajmel, Engel, Ader, Fajken, Judel, Szyman, Roz, Rozenstajn, Pomeranc, Pinke, Kopydlower i inni.

Jakie jest przygotowanie zawodowe tych nauczycieli, może świadczyć p. Rozenstajn, który do niedawna nad sklepem swoim w jakiejś zapadłej miejscinie miał wielki szyld z napisem „czasowszczyk z Warszawy”.

Ogólne panuje przekonanie, że tak gorliwych ukraińców jak panowie: Pinki, Rozensztajny Kopydlowery i t. d. nie spodziewał się znaleźć do krzewienia oświaty ani p. Holubowicz ani Sewriuk. A jednak się znaleźli, nawet „czasowszczyki z Warszawy”.

## Korpusy polskie gen. Stankiewicza i Michelisa.

„Czas” otrzymał następujące informacje: Na froncie rumuńskim generał Stankiewicz zgromadził około siebie blisko 12,000 ludzi dobrze zorganizowanych i uzbrojonych. Stał z początku w Sorokach w Besarabji, potem przeszedł na lewy brzeg Dniestru, a główna jego kwatera była ostatnimi czasami w Mohylowie podolskim.

Po rozproszeniu wojsk bolszewickich, generał Stankiewicz znalazł się wobec armji rumuńskiej i wszedł z nią w kontakt. Ułożono się zachować wobec siebie wzajemną neutralność. Wogóle jednak wojskowe rumuńskie władze odniosły się do polskiego korpusu niezbyt życzliwie; może obawiały się z jego strony przeszkody przy okupowaniu Besarabji. Ten wzgląd skłonił zapewne generała Stankiewicza do przejścia Dniestru. Przed paru tygodniami oddział ten powiększył się o 4,800 ludzi. Położenie tego jest trudne, gdyż jest otoczony z jednej strony przez okupacyjne wojska austriackie. Z tymi ostatnimi będzie musiał generał Stankiewicz wejść w układy, może na tej samej podstawie, co generał Dowbór-Muśnicki z Niemcami.

Drugi polski oddział, daleko mniej liczny, 4 do 5,000 ludzi, pozostaje pod komendą generała Michelisa i był rozlokowany pomiędzy Antoninami a Starym Konstantynowem na Wołyniu. Obecnie podobno cofnął się do Winnicy. Ten oddział miał kilka zwycięskich starć z bolszewikami. Między innymi porucznik Jaworski na czele 250 żołnierzy rozbił i rozpedził pułk bolszewicki, zaparty w artylerję polową i liczący przeszło 2,000 ludzi. Korpus Michelisa ostaniał Polaków w pogranicznym pasie i pozostawał w stałym kontakcie z polskimi tamtejszymi organizacjami.

Oprócz tych dwóch głównych skupień wojska polskiego, tworzyły się jeszcze inne, neliczne pod względem oddziałów, które jednak nie przetrwały odwrotu Rosjan, gdyż były za słabe i pozbawione amunicji.

## Kwiatki żydowskie.

Stalym środkiem, jakim postępują się Żydzi w stosunkach krajowych, jest tumanienie czyli fałszowanie opinji publicznej, naturalnie polskiej.

Dowodów tego życie dostarcza nam codziennie bardzo dużo, zachodzą jednak takie wypadki, które wprost oburzają.

Otóż naprzykład w niedzielę ubiegłą komitet pomocy wielkanocnej dla Żydów urządził dzień znaczka na zasilenie funduszu.

Pominąwszy już, że organizatorzy zamieścili w jednym z pism polskich, wezwania do społeczeństwa: „składajcie ofiary na nasze kuchnie wielkanocne”, znaczki same uważano za stosowne pozbawić wszelkich cech, mogących dać pewne podejrzenie, iż jest to impreza żydowska.

Niedosć tego. Organizacja dnia znaczka, wybrawszy jeszcze z pośród jałmużników osoby, najmniej noszące cech rasy semickiej, wysłała je... przed kościoły, by tam z większym skutkiem karotowali publiczność polską...

Otumaniają więc Żydzi opinję polską, by „nabrać” Polaków, znanych ze swej ofiarności, na datki na cele żydowskie.—Gdy jednak ludność polska udaje się o pomoc do Żydów, wiemy, jaką Żydzi zachowują w takich wypadkach abstynencję.

Nie jesteśmy wcale przeciwni zbieraniu składek na żydowskie błędactwo, lecz dlaczego Żydzi nie urządzają swych imprez dobroczyn-

Wynik pożyczki

jest wynikiem broni.

Wynik broni

jest — — — — pokojem!

przeto podpisuj!

nych w soboty, dlaczego ogłaszają podstępne wezwania w pismach polskich?

napytujemy.

Myslimy.

## Orgja spekulacji.

Wszelka lichwa, wyrażająca się w korzystaniu z niepomyślnego układu warunków danej sytuacji, tembardziej sztuczne wytworzenie tych warunków w celu nadmiernego osiagnienia zysków z wyłożonego kapitału winny być surowo karane.

To też wszystkie prawodawstwa krajów uoywilizowanych przesładują lichwę, zwłaszcza artykułami sywności mniej lub więcej surowo.

Wojna obecna, sparalizowała wytwórczość przemysłowa artykułów codziennej ogólnej potrzeby, utrudniwszy komunikacja lądowe i wodne, wskutek czego powstały komplikacje w prawidłowej wymianie towarów, — wytworzyła właśnie cały kompleks warunków, sprzyjających wysyskowi. Gdybyśmy jednak mieli do dyspozycji tylko z warunkami, wytworzonymi przez wojnę, droższymi artykułów codziennej niezbędnej potrzeby nie trapiła by w sposób tak dotkliwy ogółu pracującej ludności; sonajmniej! bowiem o więcej niż 50 procent spadłyby ceny tych artykułów, dziś dochodzące do bajkowej wysokości. Lecz na tle stosunków wytworzonych przez wojnę rozwija się u nas bezczelna spekulacja, dochodząca wprost do orgji.

Pomyślowi spekulanci nasi, a przedewszystkiem żydzi z inwencją, godną lepszej sprawy, potrafilii sztucznie wytworzyć warunki, sprzyjające brakowi artykułów niezbędnej codziennej potrzeby na rynkach zbytu, co znów pozwoliło im podnosić ceny już nie tylko z dnia na dzień, lecz z godziny na godzinę, do potwornej wprost wysokości. Posługują się oni przytem najróżnorodniejszymi sposobami i środkami, nie oszczędzając się przed niczem, nawet najbezczelniejsze m kłamstwem.

Przedewszystkiem zaś starają się zgromadzić w swoich rękach mo-

żliwie jak największą ilość danego towaru, nabywanego bezpośrednio u wytwórców. Towar ten starannie ukrywają w im tylko wladomoych kryjówkach, następnie zaś wypuszczają na rynki zbytu w sprzedawcy detalicznej stosunkowo niewielkie ilości. Przed rozpoczęciem silnej akcji spekulacyjnej, rozpuszczają spręcznie wysusite pogłoski na tle sytuacji danej chwili, wróżąc kompletny brak dowozu towarów będących narazie przedmiotem ich spekulacji, i to w czasie najbliższym. Bezkrzytyczny ogół wierzy tym pogłoskom. W obawie by dany towar nie podskoczył w cenie i tak już wygórowanej jeszcze o jakie 50 proc. lub więcej, spieszy tłumnie po zakupy, z czego naturalnie spekulanci natychmiast korzystają.

Bywa tak, że jeżeli przed południem żądano za dany towar cenę o 100 proc. lub więcej wyższą od jego ceny przedwojennej, po południu na tenże sam towar kazano już płacić 150 proc. wyższą cenę.

Przykładów można by dość przytoczyć. W tych dniach ktoś z łódzian chciał kupić półosiennę półkoszulę dość lehego gatunku, lecz ponieważ zażądano zań aż 10 mk., gdy przed wojną można było o wiele lepszy nabyć za 30 do 40 kop. — wstrzymał się narazie od kupnia. W parę godzin potem, zmuszony przychodzić się starannie, udał się do tegoż samego sklepu, gdzie zażądano od niego za ten sam półkoszulek tylko 14 mk. Ktoś inny targował jednego dnia garnitur przed wojną kosztujący z materiału o wiele cenniejszego najwyżej 25 rb. — żądano od niego mk. 240. Wydało mu się to zadrogo; gdy jednak nazajutrz zgłosił się do tego samego sklepu postawiono mu za takiż sam garnitur, jeno z lehejszego jeszcze materiału cenę 360 mk. — grożąc, że za parę tygodni, skoro dopięta pogoda się ustali, garderoba będzie jeszcze droższa. Szewcy znów, bądź też za podzelowanie butów, bądź też za nowe obuwie, żądają z godziny na godzinę coraz to wyższych cen, sławiających różnicę in plus o kilkanaście a nawet o kilkadziesiąt marek, obiecując, że w najbliższej przy-

szłości będzie zupełny brak obuwia, wskutek zamierzonej jego rekwizycji, co niebawem ma być urzędowo ogłoszonym.

Jako wymowna ilustracja stosunków, wytworzonych sztucznie w handlu obuwem, służy fakt, że w Warszawie w tych dniach wykryto krawiówkę, w której znalaziono aż 15,375 par obuwia, ogólnej wartości 1 miliona mk., licząc po cenach wyższych znacznie od przedwojennych, lecz jeszcze bądź co bądź umiarkowanych.

Świadami kolei tego handlu objaśnili nas, że spekulanci, przeważnie żydzi, wykupują u szewców zamkniętych obuwie, wyrobione na zapas, po cenach, jakie sami nakładają. Ponieważ wskutek nadmiernej drożyzny obuwia, zbyt jego jest coraz bardziej ograniczony, tymczasem magazyn szewcki gotowego obuwia potrzebnie pieniądzy na komorne, zapłatę prasowników i świeży towar, więc nawet ze stratą sprzedaje gotowe zapasy spekulantom, którzy tym sposobem wytwarzają sztucznie nadmierne drożyzne obuwia, zarabiając w krótkim czasie dziesiątki, a nawet setki tysięcy marek.

Z artykułami sywności dzieje się to samo, masło doszło już do 12 a nawet 14 mk. za funt, słonine płacić trzeba po 12 mk. za funt i t. d. Za cebule, która przed wojną kosztowała parę groszy za sztukę, dziś żądają po 1 mk. 15 f. i więcej.

Tu już mamy do czynienia nie tylko ze spekulantami, ale i z chciwością wytwórców.

Pewien właściciel gruntu pod Warszawą, z jednego morgu, obsianego cebulą, zabrał dochodu 15000 marek, gdy tymczasem w roku zeszłym, bardzo na ziemniaki urodzajnym, z jednego morga wczesnych ziemniaków zebrano 4000 mk. dochodu.

Ta orgja spekulacyjna wywołuje znów inną, pozostającą z nimi w związku, zjawiskę, bardzo groźną dla sfer pracujących, dla których praca osobista zarobkowa jest jedynym źródłem utrzymania, bo zapowiada im utratę zarobków na dłuższy okres czasu.

Pracownicy bowiem różnych ga-

łęzi pracy zarobkowej, wobec nadmiernej drożyzny utrzymania, domagają się przy pomocy zapowiedzi bezrobocia, dodatków drożyznianych lub podwyższenia ceny zarobków wprost nieproporcjonalnie w stosunku do kosztów, takich dana wytwórczość wymaga w zależności od warunków jej zbytu. Tu zauważyć należy, że każde przedsiębiorstwo przemysłowe, jest zaś nim warsztat krawiecki, lub szewski, czy też drukarnia lub litografja, liczyć się musi pilnie i bacznie, by doń nie dokładać, bo w takim wypadku wcześniej czy później wyprzedzą by musiało, to znaczy zamknąć swój zakład.

Geny bowiem na swoje wytwory nie może bezustannie podnosić, gdyż w tym stosunku zmniejszy się jej zbyt co w rezultacie spowoduje musi bankructwo.

Skoro krawiec lub szewc będą zmuszeni drożej płacić za robotę, dla wyrównania strat drożej muszą brać za swoje wyroby. Przy ogólnem zaś zubożeniu ludności ceny też mają swoje granice, których przekroczenie nie można.

Przy nadmiernych kosztach sprawiania nowej odzieży czy obuwia, ogół publiczności obochdził się starem, łatając je i oszczędzając, o ile jest to możliwe. Zimniejsza się zatem klientela, dając przedsiębiorstwu w rezultacie zyski o wiele mniejsze, nawet narazające je na straty coraz dotkliwsze. Skoro zaś zaczyna zamykać się warsztaty i wogóle przedsiębiorstwa, dające ludziom pracę zarobkową, bieda ogólna niepomierne wzrastać będzie.

Sami zaś spekulanci ruchu handlowego nie podtrzymają w tej mierze, by mogli skutecznie podtrzymać pracownie, zagrożone upadkiem, wskutek nadmiernych kosztów produkcji. Czas też już wielki, by tej orgji spekulacyjnej kres położyć.

Też też w obowiązku naszych władz sądowych królewsko-polskich, by jak najszybciej i najgorliwiej zaczęły przesładować wszelką lichwę, bądź to w handlu towarami niezbędnej codziennej potrzeby, bądź też w sprzedaży produktów rolnych po nadmiernie wysokiej cenie. Najsurowiej

## Prace naukowe ks. prof. dr. Jana Szmigielskiego.

Kilka dni temu ukazała się w „Kurjerze” wzmianka o pracach ks. dr. Szmigielskiego. Wydaje mi się, że nie od rzeczy będzie, owszem — bardzo na czasie, że względu na obecność autora w Łodzi, prowadzącego cykl konferencji religijnych dla inteligencji, jakoteż ze względu na niezmierną doniosłość tematów, poruszanych w jego pracach — omówię je na tym miejscu nieco obszerniej.

Najsamprzód jednak, by wzbudzić zupełne do autora zaufanie, pragnę zwrócić uwagę czytelnika na przygotowanie naukowe, które młody nasz polski uczonej kapłan przeprowadził.

Warszawa go zna oddawna, jako doskonałego mówcę, publicystę i referenta. Ukończył wydział filozoficzny Uniwersytetu Paryskiego; rozprawę pisał o „filozofii społecznej Augusta Cieszkowskiego”. Ukończył również szkołę dziennikarstwa.

Dyplom zaś z ukończenia Szkoły Nauk Politycznych, tak rzadko u nas wogóle spotykany, otrzymał za pracę „La situation politique et sociale de la classe ouvrière en Pologne pendant 1900—1910”, w której, stojąc na gruncie chrześcijańskiego socjalizmu, sislej demokracji chrześcijańskiej — bierze w obronę klasy pracującej. To między innymi są to prace ks. prof. Szmigielskiego, jako pracownika na polu ścisłej naukowym. Jako ksiądz ka-

tolicki — napisał prócz Ministerstwa arcyceiekawych artykułów polityczno-społecznych i to w najrozmaitszych pismach — w kraju i zagranicą — jeszcze dwie prace: mniejszą — „Moralna i społeczna rola rodziny i druga obszerną p. t. „Wiara i moralność”.

Pierwsza z nich — „Moralna i społeczna rola rodziny” jest właściwie rozszerzonym odczytem, wygłoszonym przez ks. Szmigielskiego w roku ubiegłym w sali Koncertowej, (pierwszą z cyklu „Zasadnicze idee życia rodzinnego”). Pisałem w swoim czasie o nim, dziś ograniczam się do powiórzenia najgłówniejszych myśli. Autor, przeszedłszy historycznie dzieje rodziny od pradawnej starożytności — u ludów pogańskich, wykazuje na rolę indywidualną rodziny, w stosunku do niej samej, poczem już przechodzi do wyjaśnień — jaką jest rola rodziny w społeczeństwie dzisiejszym. Ma — rzecz oczywista na uwadze — rodzinę chrześcijańską i polską.

Obala twierdzenia iluzorystów — komunistów i kolektywistów, przeciwnych rodzinie, a zwolenników t. zw. wolnej miłości, jak również internacjonalistów i kosmopolitów przeciwników samej nawet idei Ojczyzny.

Na państwo — składają się rodziny, na ludzką całość — państwa. Wyodrębniona zaś organizacja państwowa, rządząca się jednym prawem, solidarnie dająca do zakresionych o góry celów — to ojczyzna. Wspólność języka — to za mato... Francja i Belgja na przykład toć to dwa organizmy różne, a posilkujące się przed siebie samą mową. Nie ma to trafnych uwag rzuca autor po drodze do ludzkości praca — poszczególne na-

rody, podobnie dla rozwoju oddzielnie wziętego kraju czy państwa pracować winny składowe ich części, a najdrobniejszą wszak cząstką jest rodzina...

Ambicja narodowa, szlachetne współzawodnictwo, stąd wynikające, bynajmniej nie stoja na przeszkodzie ideom ogólno-ludzkim; przeciwnie — współdziałają im tylko. Bo celem życia jednostki to ona sama i najbliżsi — zatem w pierwszym rzędzie i stopniu — własna ojczyzna... Jaka będzie rodzina — takim będzie cały kraj... Kończy się ta praca szczerym głosem obywatelskim — nawoływaniem do reformy „od podstaw” w duchu etyki chrześcijańskiej — całego życia społecznego, głównie zaś rodzinnego. Rzecz napisana przedmiotowo, stylem jasnym, a zarazem i pięknym...

„Wiara i moralność” — to ujęty w jedną i jednolitą całość wykład wiary i moralności chrześcijańskiej. Nie jest to in sensu stricte apologja religij; nie chodzi w niej autorowi tyle o zbliżanie zarzutów, jak sam mówi we wstępie, ile o systematyczne wyłożenie prawd religijnych i o wykazanie ich „solidarności i wspaniałej łączności” — bowiem — „najlepszy sposób usuwania błędów — to ich wświetlanie i wskazywanie prawdy”. O ile część pierwsza omawianej książki zbudowana jest (rozłożenie materiału i metoda) na dotychczas istniejących pracach, oczywiście nie polskich — z zakresu dogmatyki, o tyle druga część jest skonstruowana całkiem indywidualnie. Autor wprowadza skromnie we wstępie zażalenie, iż „powiększy ona (tj. część II) szóstą liczbę polskich podręczników etyki”, ale tak nie jest, zakres bowiem i charakter wykładu o wiele jest rozleglejszym i wyższym; co można uważać tylko za

stronę ujemną — to — za szczupły rozmiar książki, przez co treść aż nadto uległa skondensowaniu.

Sposób traktowania omawianych kwestji w dziele etyki jest inny niż w pierwszej; nie szkolarski, a ujęty raczej w szereg artykułów naukowo-publicystycznych.

Rozdział drugi II części jest znakomity. Końcówka zaś — parę pierwszy znajdują się wogóle, dając z różnych przyczyn nie uwzględniane np. o patriotyzmie, o solidarności, o państwie, o rządzie, o przywilejach obywatelskich, o stosunkach międzynarodowych i t. p. Nie tedy dziwnego, że prasa, krytyka zaś zawodowa w szeregach publicystów podniosła fakt, iż autor rozdzielił to wcielił do swej pracy. Stoi w nich na gruncie sumiennego i świadomego publicysty, a słowa jego to wykład raczej socjologii chrześcijańskiej. Praca pożyteczna i na czasie. Każdy człowiek dobrej woli winien ją przeczytać i przemyśleć. A teraz w zakończeniu słowko do szanownego autora. Podaję mu myśl — projekt do zrealizowania. Czyby nie uznał za wskazane skupienia wokół siebie grona młodych dziennikarzy (tymczasem) byłoby teraz wobec kursów dziennikarskich w Warszawie) i powołał do życia pismo poważne i godne kierunku o zabarwieniu narodowo-katolickim, nie jednak w sensie krańcowej tendencyjności, jakie w Warszawie istnieją, ale takie któreby pogodziło dziś obawy sobie wrogie. Do tego celu wydaje mi się ks. Szmigielski bardziej niż inni publicyści katolicki powołany, tembardziej, że dawe po temu na wszystkie.

Hel—wicz.

\*) Pasażem pracował w Instytucie Kształcenia i w Ecole des Hautes Etudes przy Sorbonie.

\*\*\*) W krótko ma się też ukazać publikacja p. t. „Zasady Teozofii”.

zasz przesładować winny tych wspaniałych spekulantów, co sztucznie wytworzyła warunków, sprzyjających rozwojowi spekulacji, przez wykupywanie rybożalowo wytworów przemysłu lub rolnictwa, ukrywanie ich i rozstawianie pogłoszek, alarmujących go do nabywania towarów po nadmiernie wygórowanej cenie, z obawy, by w najbliższej przyszłości cena ta jeszcze wyżej nie podskoczyła lub okazał się absolutny brak danego towaru.

Do akcji tej, uszrawiającej nasze stosunki handlowe, dąs tak bardzo zabagnione, winno przystąpić i całe nasze społeczeństwo.

Dzielnym środkiem w tym kierunku było powołanie do życia kooperatyw, mających na celu tworzenie wielkich współdzielonych hurtowni polekich, zakupujących towary i produkty rolne wprost u wytwórców, po cenach umiarkowanych, które regulować winny związki zawodowe rzemieślnicze, kółka rolnicze, towarzystwa rolnicze, pociągając spekulantów, rozmyślnie psujących ceny, do odpowiedzialności sądowej. Dzieje się bowiem i tak, że już niejednokrotnie stwierdzono, że skoro agenci warszawskie miejskich lub kooperatyw zgłoszą się po kupno danego towaru lub produktu rolnego, wnet spekulanci dają wytwórcóm ceny o wiele wyższe, nabywając towar, aby go ukryć a w stosownej chwili wyzyskać cenę, pokrywającą stratę przy kupnie. Tym zaś sposobem ceny wciąż niepomniernie wzrastają, bogacąc jednostki z krzywdą całego ogółu.

Taka zaś współpraca społeczeństwa, kooperatywy, zarządów miejskich z królewsko-polskim sądownictwem, może urwać łeb hydrze i położyć kres orgji spekulacyjnej, rozwydrzonej w naszym kraju do niemożliwych granic.

Akcji podobnej wymaga cała nasza przyszłość gospodarcza, tudzież ochrona interesów mas ludu robotniczego od takiego zubożenia, które w rezultacie swem doprowadzi do charakteru, zmniejszą zdolność do pracy wydajnej i wytworzy całe legjony żebractwa.

St. Jan

### Odczyty prof. K. Mościckiego.

Poniedziałkowe i wczorajsze prelekcje, jako dalsze ogniwa cyklu „Wartość naszej spuścizny duchowej“ obejmowały punkty następujące: Epoka Stanisławowska, charakterystyka króla. Konfederacja Barańska. Znaczenie pierwszego rozbioru. Komisja Edukacyjna. Prace przygotowawcze do Sejmu Wielkiego. Sejm czterdziesty. Obrona i upadek konstytucji 3 maja. Powstanie Tadeusza Kościuszki. Przyczyny upadku Państwa Polskiego. Ogólna charakterystyka epoki poroboczej. Projekty odbudowy Państwa Polskiego. Legjony i ich dziejowe znaczenie. Utworzenie Królestwa Warszawskiego. Królestwo Polskie. Prądy ideowe w Królestwie Polskiem. Znaczenie dziejowe Królestwa Polskiego. Przyczyny powstania 1860 r. Powody upadku powstania listopadowego. Ideologia Wielkiej Emigracji. Przyczyny wybuchu powstania styczniowego. Ogólna charakterystyka powstania styczniowego.

Na wstępie ich prelekcjach tłumnie zebrani słuchacze serdecznie i długo oklaskiwali miłego gościa.

Dziś w godzinach popołudniowych odbyło się zakończenie wykładów, na których treści zostały się streszczenie syntetyczne poprzednich i dodatkowa uwagi metodyczne o nauczaniu historii polskiej w szkole elementarnej i średniej.

### Kronika

— **Olewna Jutrznia.** W Wielką Środę, W. Czwartek i W. Piątek w kościołach katolickich odprawiano nabożeństwo, zwane Olewną Jutrznia (Officium Tenebrarum). Nabożeństwo to przypomina wiernym pojmanie Chrystusa i tę noc smutną

w której Zbawiciel był zniwazony tyle przez tłumaczący żydowską. Dlatego też wszystkie modlitwy i śpiewy w Olewny Jutrznia stosują się do meki Jezusa Chrystusa i mają za cel obudzić w wiernych uczucia żalności i wdzięczności ku Panu za Ofiarę Odkupienia.

W dawnych czasach Olewna Jutrznia zaczynała się w nocy i trwała do dnia białego, z biegiem czasu jednak czas uległ zmianie i nabożeństwo zaczyna się obecnie z wieczora, przy zachodzie słońca i towarzyszy mu szereg obrzędów.

I tak podczas Officium Tenebrarum na ołtarzu zapala się świeca, zaś na chórze 15 świec, osadzonych w trójkącie. Przy ukończeniu śpiewu każdego psalmu gasi się po kolei jedną świecę. Najwyższą zaś chowa się za ołtarz i gasi wtedy, kiedy rozlega się łoskot, wyobrażający wrzaski żydów przy śmierci Chrystusa. Świeca na ołtarzu gasną się przed końcem nabożeństwa.

Gaszenie świec po kolei wyobraża stopniowe zwiększanie się meki Chrystusowej, zaś świecy ostatniej śmierć Jezusa; gaszone świece przed wielkim ołtarzem są wyrazem głębokiej żalności kościoła ze śmierci Pana.

— **Zatwierdzenie Rady szkolnej.** Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zatwierdziło wybrany skład Rady szkolnej okręgowej m. Łodzi. Pierwsze posiedzenie Rady odbędzie się w połowie kwietnia.

— **Z kom. „Wież dla dzieci“.** Wobec ustąpienia mrozów komitet wysyłania dzieci na wieś wznowił swe czynności. W bieżącym tygodniu jeszcze zostaną wysłane dwie partie dzieci do schronisk na prowincję, a niebawem akcja komitetu obejmie znów szersze kręgi i coraz to większe grupy działawy będą miały okazję skorzystania z odpoczynku na świeżym powietrzu.

— **Z inspekcji szkolnej.** Zajęcia w biurze inspekcji szkolnej z dniem jutrzejszym zostaną zawieszane. Przerwa potrwa do dnia 3 kwietnia.

— **Sprawy piekarskie.** Trwające od kilku tygodni pertraktacje z pracownikami piekarskimi w sprawie postawionych przez nich żądań natury ekonomicznej, nie dały do tychczas pozytywnych wyników.

Właściciele funkcjonujących piekarni, działając w porozumieniu z Komitetem Rodziatku Chleba i Mąki, proponują czeladnikom piekarskim 80 proc. tymczasem o ostatni żądają dla siebie 80 proc., a dla pomocników 100 proc. podwyżki.

Obecnie czeladnicy zarabiają po 8 marek i 88 fenigi dziennie, a po miesiący po 8 marki 80 fenigów.

Jak nas informują, pertraktacje podjęte zostały na nowo, gdyż właściciele piekarni dążą do tego, aby sprawa nieporozumienia załatwiona była ostatecznie w tygodniu bieżącym.

— **Pogadanki dla dezynfektorów.** Dla pracowników kamery dezynfekcyjnej odbywają się pogadanki, które prowadzi kierownik działu dezynfekcyjnego, p. Jan Kłoczkowski.

W zakresie tych pogadarek, urządzanych z inicjatywy Wydziału Zdrowotności, wchodzi wiadomości, związane z dezynfekcją i sprawą zapobiegania chorobom zakaźnym.

— **Lekcje w szkołach publicznych okręgu łódzkiego** rozpoczyna się po ferjach świątecznych w dniu 9 a nie 8 kwietnia, jak informowano nas w poprzednim komunikacie.

— **Zapowiedź otwarcia wystawy sztuk pięknych.** Uroczyste otwarcie „wystawy wiosennej“ nastąpi w poniedziałek d. 1 kwietnia o godzinie 19 w południe.

Dla szerzej publiczności wystawa dostępna będzie od godz. 9 po południu.

Pragując uprzyjemnić jak najszerszemu ogółowi zwiedzanie wystawy, komitet ustanowił bilety ulgowe (5

proc.) dla członków instytucji oświatowych, korporacji zawodowych oraz dla wychowawców szkół.

Podczas trwania wystawy wygłoszone zostaną odczyty z zakresu sztuki.

### Wypadki i kradzieże.

— **Śmierć agenta.** W lożnicy „Unitas“ przy ul. Pustej zmarł 82 agent policji polnej Faliks Hodorowicz, który w ubiegłym tygodniu w pogoni za przemytnikami, wyskakując z tramwaju pabjanickiego, wpadł na słup i poniósł ciężkie obrażenia

### Teatr i Muzyka.

#### Teatr Polski.

Dziś o godz. 7 i pół wieczorem ukaże się po raz ostatni w tym sezonie po cenach najniższych wybrana komedia z węgierskiego p. t. „Starzy i młodzi“.

#### Z bliska i z daleka

— **88 Napady bandyckie na pociągi.** Wypadki, o których pisaliśmy, rozgrywały się w obecnym czasie wojennym w pobliżu Pragi, na przestrzeni pomiędzy stacjami Lieben a Czeski Brod.

Począwszy od stacji Lieben, tor kolejowy idzie pod górę, skutkiem czego bieg pociągów staje się powolny. Ukryci wzdłuż nasypu okolicznościowi, niezawodni bandyci wskakiwali wtedy do wagonów i wyrzucali z nich towary. To była jedna grupa wyprawy. Grupa druga, w kształcie wotam, plecakami, abitozami wyrzucone towary, które następnie sprzedawała. Były wypadki, że bandyci smarowali tłuszczeniem szyny a potem hamowali niektóre wagony, ażeby pociąg posuwał się zolwin. krokiem. Płądrowano gruntownie.

Dyrekcja policji w Pradze w sprawozdaniu z d. 7 grudnia 1917 r. pisała: „Mimo wszystkich interwencji w Radzie państwa, kradzieże w wagonach kolejowych odbywają się dalej. Podczas ostatniego śledztwa na stacji w Lieben stwierdzono, że z jednego tylko pociągu skradziono: 875 kilogramów tytoniu, wartości 10,800 koron, węgla drzewnego, wartości 5,000 koron, naity za 60 koron, 200 kilogramów cukru, miodu za 1000 koron, sody za 240 koron. Na tej małej przestrzeni skradzione towary przedstawiają wartość przeszło 400,000 koron.

W ostatnich dniach w pociągach towarowych umieszczono jako straż dwóch żołnierzy w pełnej zbroi. Bandyci znaleźli i na to sposob. Z jednej strony pociągu grupa plądrujących wskakuje do wagonów, z drugiej zaś strony inna grupa bombardowała gradem kamieni budki w wagonach, w których siedzieli hamownicy i żołnierze, nie mogąc jednak z ludki nawet głowy wyśledzić.

Takie napady powtarzają się dniami i nocą prawie na każdy pociąg.

Napady na postęgi odbywają się dalej i personel kolejowy jest wobec nich bezsilny.

## Wojna.

### Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urządowo)

Wielka Kwatera (Berlino, 25 marca.

#### Zachodnia wojna

W dalszym przebiegu wielkiej bitwy we Francji, wojska nasze odniosły wzrostaj nowe zwycięstwa. Sprowadzone z Włoch dywizje angielskie i francuski przucił się na nas w rozpaczyliwych atakach. Pobito ich:

Armie generałów Belawa (Otto) i Marwitz w zaciętych zmaganiach walkach obronily ostatecznie Brvillers i pras ku Aschiet-le Grande zajęty Blaucourt, Biefvillers i Crenvillers; zdobyty Irlas i Miraumont, przekroczywszy tam Aisera.

Od strony Albert, świeże sprrowadzone sily angielskie, ruszyły do gwałtownego ataku na szerokiej przestrzeni. W zaciętej walce odrzucono nieprzyjaciela.

Pod Courcellette i Pozieres przekroczyliśmy drogę Bapaume — Albert.

Na południu od Peronne generał Horacker wywalczył przeprawę przez Somme i zdobył szturmem wzgórze Malsonette i wieś Blaches i Berleux, przedmioty zaciętych walk w bitwie nad Somme w roku 1916. Energiczne kontrataki nieprzyjaciela zakończyły krwawo przed naszymi linjami.

Armia generała Hutlera w zapamiętanej walce odrzuciła nieprzyjaciela przed koleją Peronne—Roy ku Marchéspot i Hattoncourt.

Francuzom i Anglikom wydarte broniący zacięte Etalon.

Dywizje francuskie, sprrowadzone od strony Noyon, pobito pod Freniches i Bethancourt. Zajął Dusey.

Znajdujemy się na wzgórzach, na północy od Noyon. Do zwycięstw przyczynily się znaczenie wojska wywiadowcze. W niezmordowanej pracy umożliwily one współdziałanie walczących obok siebie formacji i daly klarowność pewności skierowania bitew na właściwe tory.

Wojska kolejowe, które przed rozpoczęciem walki dokonały wielkiego dzieła, a obecnie pracują nad opanowaniem rusztu za frontem czynne są bez przerwy nad reparacją zburzonych kolei.

Od początku bitwy zestrzelono 88 nieprzyjacielskie latawce i 3 balony. Rotmistrz hrabia. Riechthof odniósł 67 i 68 zwycięstwo w powietrzu, porucznik Bongartz 65, nadporucznik Loerzer 24, wissfeldwibel Bäumer 28, porucznik Kroll 22 i porucznik Thuy 20 zwycięstw.

Zdobycze w działach wzrosła do 888. W zdobytych stanowiskach leży z górą 100 wozów pancernych.

Na reszcie frontu zachodniego odbywały się walki artyleryjskie, które na froncie lotaryjskim nabraly wielkiej sily.

Ostrzeliwamy Paryż w dalszym ciągu.

Z innych widowni wojny nie nowego.

Pierwszy General-Kwatermistrz Ludendorff.

## Więści z Rosji

### Kaukaz zrywa rokowania

Jak donosi agencja Reutersa z Petersburga, rokowania pomiędzy przedstawicielami rzeszypospolitej kaduckiej a tureckim dowództwem naszelnem są zerwane, przedstawiciele bowiem Kaukazu uważają warunki tureckie za niemożliwe do przyjęcia.

### Wyklicie bolszewików.

Przez Sankholm donoszą z Petersburga: Kłatwa, rzucona z rozkazem patriarchy Tichona we wszystkich świątyniach rosyjskich na bolszewików, wywołała wielkie rozdźwięki wśród komisarzy ludowych. Patriarcha Tichon otrzymał wezwanie stawienia się przed Leninem dla wytłumaczenia się ze swego kroku, a następujący w Moskwie sobór kościoła prawosławnego wiadzie bolszewickie rozwiązały.

## Telegramy.

Przygotowania w Japonji  
HAGA, 25.III. — „Norddeutsche Allg. Ztg.“ podają następujące donie-

Biuro Reutersa z Londynu: Pomimo różnic politycznych, których punktem kulminacyjnym będzie zapewne ustąpienie gabinetu japońskiego, pewne okoliczności świadczą za tem, iż Japonia przygotowuje się do wkroczenia na Syberję, po uprzednim udzieleniu miejscowym władzom rosyjskim wyjaśnień co do zapatrywania japońskich.

HAGA, 26.III.— „Exchange Telegraph” donosi z Tientsinu pod datą 23 b. m.: Według depechy z Tokio, rząd japoński uznał sytuację za dość poważną, ażeby poczynić przygotowania do interwencji na Syberji.

**Walka o Verdun.**

GENEWA, 26 marca. „Petit Journal” donosi: Władze wojskowe poleciły ewakuować z Verdun ludność cywilną w rozmiarach możliwych do osiągnięcia.

Artyleria niemiecka pracuje z taką intensywnością, że pierwsze linie pokryte są całkowicie czarno - żółtym dymem, wskutek czego przeciwdziałanie jest bardzo utrudnione.

**Zakończenie przesilenia hiszpańskiego.**

BERLIN. — Z Madrytu donoszą, że na posiedzeniu sobotnim hiszpańskiej izby posłów przyjęto ostatecznie nowy gabinet, utworzony przez Maure. Prasa wina królowi, że udało mu się taki gabinet powołać do rządów i przezwyciężyć przesilenie. Program nowego gabinetu, na który zgodzili się: Maura, Dato, Prieto i Romanones na konferencji z królem obejmuje następujące punkty: Amnestia, reforma armji, zmiana regulaminu kortezów i uchwalenie budżetu.

**O ukaranie ks. Lichnowsky'ego.**

KOLONJA.—Nadesłane do „Kölnische Ztg.” i ogłoszone przez ten

dziennik listy domagają się pociągnięcia do odpowiedzialności karnej b. ambasadora niemieckiego w Londynie, ks. Lichnowsky'ego, za znany jego memoriał o przyczynach wojny obecnej. Człowiek taki — powiadają autorzy listów — musi uleść bezwzględnie pogardzie publicznej i powinien być dany przykład, aby nie mówiono, że stanowisko i rodzina mogą nagiąć prawo nawet przy najgorszych przestępstwach. Co mają na to powiedzieć tysiące żołnierzy, których wojna uczyniła kalekami, gdy wypadek ten, odpowiednio przeprowadzony, przedstawiony im będzie przez Haasego, Dittmana i ich towarzyszy? Czy poświęcili ci żołnierze zdrowie swoje z radością, na to, aby teraz Lichnowsky miał im mówić, że to było niepotrzebne?

**Revolucja w Grecji.**

BERLIN, 26.3. Z wiarogodnego źródła donoszą, że w Atenach, Patrassie, Pyrgosie i Koryncie wybuchły powstania.

Wojska greckie odmówiły strzelania do tłumu. Natomiast użytek z broni uczynili francuzi i anglicy. Podobno życie postradała większa liczba francuzów.

Powstanie ogarnęło cały Peloponez.

**Przewidywania ofensywy we Włoszech.**

LUGANO, 26.3. Rzymski „Messagero” twierdzi, że w najbliższym czasie spodziewać się należy rozpoczęcia ofensywy na froncie włoskim. Już teraz zauważyć się daje wzmożona działalność bojowa, zwłaszcza w okręgu Grappy.

**Komunikacja okrętowa koalicji.**

NOWY JORK, 26.3.—„New York World” donosi z Waszyngtonu: Pomimo zatapiania okrętów przez niemieckie łodzie podwodne, widoki a-

merykańskiej komunikacji okrętowej na rok bieżący są zadawalające. — Tonaż amerykański uzupełniony będzie z różnych źródeł. Oprócz okrętów holenderskich, o pojemności ogólnej około 500,000 tonn, które natychmiast będą wyzyskane, układ tymczasowy ze Szwecją gwarantuje natychmiastowe dostarczenie Ameryce 250,000 tonn, które się podzieliła koalicja i Anglja. Z tego 100,000 tonn użytych będzie w sferze blokady. Podług układu z Norwegją Stany Zjednoczone otrzymują 600,000 tonn okrętów norweskich. Część tego tonażu już jest naładowana. — Wszystkie te okręty mogą być używane dla komunikacji w sferze wojennej. Rokowania w sprawie tonażu japońskiego nie są jeszcze zakończone.

**Zamknięcie granic.**

BERN, 26.3. — Wczoraj o godz. 6 wiecz. granica francuska została ponownie zamknięta.

BERN, 26.3. — Wczoraj o godz. 6 wiecz. granica włoska została zamknięta na czas nieograniczony.

**Powołanie Bakera do Londynu.**

GENEWA, 26.3. Amerykańskiego sekretarza wojny, Bakera, powołano z frontu francuskiego do Londynu.

**Telegramy własne**

**Dwa miliony wojska na pomoc.**

WASZYNGTON, 26.III (w.)—General Wood oświadczył w komisji wojskowej senatu, iż rzeczoznawcy do spraw militarnych byli przekonani, że ofensywa niemiecka się nie powiedzie.

Wydano rozkaz, aby jak można najrychlej wysłać do Europy 2 miliony żołnierzy. Następne dwa mi-

liony mają być ćwiczone w Ameryce.

**Przybycie statków niemieckich do Odessy.**

BERLIN, 26.III (w.) — Parowiec niemiecki „Patmos”, należący do „Lortaryńskiego T-wa Zegluga” wraz z innym jeszcze statkiem niemieckim zawinęły dziś do portu w Odessie. Z chwilą obecą komunikacją okrętową z najważniejszym z portów Ukraiны należy uważać za otwartą. Do sukcesu tego w głównej części przyczyniła się dywizja marynarska, której powierzone zostało oczyszczenie morza Czarnego z rozsypanych po nim min.

**Ostrzeliwanie Paryża trwa dalej.**

KOPENHAGA, 26.III (w.) — Jak informuje „Voss. Ztg.” — „Berlingske Tidende” donosi z Paryża: Ostrzeliwanie stolicy z dział dalekonośnych trwa dalej. Po alarmie, w niedzielę o godz. 5 rano do godz. 1 w nocy panował spokój, który przerwany został napadem lotników niemieckich. Ten nie trwał długo, ale za to około 7-ej rano działo dalekonośne znów rozpoczęło swą działalność. Więc ponownie uderzono na twógę.

Od piątku wieczór miasto było sześć razy alarmowane, tak, że z 60 godzin—w ciągu 48-miu ludność Paryża była niepokojona.

Tym razem strzelano nie co kwadrans, jak poprzednio, a co 7 minut, z czego w kołach wojskowych wywnioskowano, że Niemcy mają do rozporządzenia dwa podobne działa.

**Przeciw ks. Lichnowsky'emu**

BERLIN, 26.III (w.)—Jak się dowiaduje „Germania” — sfery urzędowe zdecydowane są na wszczęcie postępowania karnego przeciwko b. posłowi, księciu Lichnowsky'emu.

**HOTEL MANTEUFEL. - RESTAURACJA.**

Wykwintna kuchnia Obiady z 5-ciu dań 5 marek.

Poleca wina: **Hiszpańskie. Koniaki kuracyjne oraz Stare Węgierskie Kościuszkowskie.**

J. PETRYKOWSKI

**TANIO BEZ KONKURENCJI!**

**Torby targowe. Teki do książek. Teczki szkolne. Teki do aktów. Torebki dla dzieci do śniadań z cellulozu.**

Najlepiej zastępują ceratę i skórę. Interesanci żądajcie prospektów.

Schindler i S-ka, Wien VI, Mariahilferstr. 27.

**LOSZY LOTERYJNE**

III. kl. R. G. O. poleca na własność i uniówki.

JAN ŻÓŁTOWSKI 81 Piotrkowska 81 BIURO GAZET „PROMIEN”

**OGŁOSZENIA DROBNE**

A kuszerka Marja Kubioka przyłmuje Piotrkowska № 199 — 9.

Dla panów hodowców drobiu i królików tanio do sprzedania nieduża przenośna komórka w świetnym stanie z całym urządzeniem zaraz. Wiadomość: H. Rudke, Prywatna № 4. przy Średniej.

Irena Bułowska zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Kupię kalendarze od r. 1950, po jednym egzemplarzu z każdego roku w formie kieszonkowych. Adresy proszę podać w adm. N. K. Ł. Zachodnia № 37

Kupię używane marki pocztowe wojenne „Gen. Gouv. Warschau” i Russisch Polen. Zachodnia, 37 I p. front. w godz. od 1 — 4 p.p.

Mebel z kilku pokoi sprzedam o raz pianino. Ulica Piotrkowska № 189 — 9

Skradziono dowód № 216611, Oddział I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31

Zaginiony dowód № 202163 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia 31.

Zaginiony paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Seweryna Szczygielskiego.

Zaginiona legitymacja chlebowa, wydana dla 4 osób z 9 udziału na imię Walerji Bańskiewicz.

Niniejszym zawiadamiamy członków **Stow. Spoż. „Wyzwolenie”** że dalszy ciąg **zwyczajnego ogólnego zebra-**nia odbędzie się w dn. **7 kwietnia 1918 r.**, w SALI TOW. AKC. L. GAJERA, Piotrkowska 301, o godz. 2-ej po poł., z następującym porządkiem obrad:

- 5) Sprawozdanie komisji, wybranej do sprawdzenia rachunkowości Stowarzyszenia w r. 1917;
- 6) Podział czystego zysku.
- 7) Sprawa połączenia.
- 8) Zatwierdzenie budżetu na rok 1918.
- 9) Wybory członków Zarządu i komisji Rewizyjnej.
- 10) Wolne wnioski, (rozpatrywane będą tylko te wnioski które zostaną złożone przydjum Zebrania (Biuro Zjednoczonych Kooperatyw Łódzkich, Piotrkowska 215) najpóźniej na 3 dni przed terminem zgromadzenia).

Sekretarz: **I. Trzeszczak.** Przewodniczący: **St. Dippel.** Assesorowie: **F. Jaranowski, W. Cynamon.**

Lekarz-Dentysta **H. Lewita**

Choroby zębów i jamy ustnej  
Przyjmuje od 10—2 i od 4—7  
**Piotrkowska № 17.**

Lekarz-dentysta **S. GORDIN**

**Konstantynowska 18**  
Przyjmuje od godziny 10 do 1 i od 3—7.

**PRALNIK**

jest najlepszym środkiem do prania.

Paczka za 70 fen. starczy na jedno średnie pranie. Żądać wszędzie. — Sprzedaż hurtowa **E. Bogdański, Dzielna Nr. 30.**

Potrzeba **10,000 Mk.**

za I numer hipoteki wlejskiej. Oferty pod „Hypoteka” do adm. N. K. Łódz Zachodnia № 37.